

Pierwsza była Aniela

data aktualizacji: 2023.01.13 autor: Joanna Młynarczyk



(fot. Joanna Młynarczyk)

Aniela, córka Martyny i Marcina Nowickich przyszła na świat 2 stycznia o godz. 5.05, jest pierwszym dzieckiem urodzonym w Skierniewicach w 2023 roku. Godzinę później na świecie pojawił się Leon, synek Macieja i Magdaleny Lechowskich, a niemal trzy godziny później Pola, której rodzicami są Anna Zagawa-Ziółkowska i Łukasz Ziółkowski. Wszyscy nowo narodzeni to skierniewiczanie.

Pierwszego stycznia 2023 roku w skierniewickim szpitalu na świat nie przyszło żadne dziecko. Pierwsza skierniewiczanka w nowym roku urodziła się dopiero 2 stycznia.

- Będąc jeszcze na porodówce dowiedziałam się, że moja córeczka jest pierwszą skierniewiczką urodzoną w nowym roku, ucieszyłam się - mówi Martyna Nowicka. - Aniela miała urodzić się nieco później, nie czekałam na nią w pierwszych dniach stycznia, dlatego pakowanie torby do szpitala było bardzo szybkie. Pojawiła się na świecie w 36 tygodniu ciąży, na szczęście wszystko zakończyło się szczęśliwie - przyznaje.

Rodzice Anieli, wieczór sylwestrowy spędzili w domu. Nad ranem pani Martyna zobaczyła na pościeli płamienie.

- Odbyła się szybka wizyta u lekarza, który stwierdził, że za kilkanaście godzin możemy zostać rodzicami - opowiada pani Martyna.

Gdy pojawiły się pierwsze skurcze, małżonkowie nie czekali. Poród rozpoczął się ok 2.30 w nocy. Aniela na świecie pojawiła się o godz. 5.05. Niespodzianki nie było, na świecie pojawiła się śliczna dziewczynka, a imię dla niej wybrał starszy brat, 5,5-letni Antoni.

- Bardzo chciał siostrę, gdy wspomniałam przy nim imię Aniela, ten podchwycił je i już następnego dnia w przedszkolu wszystkim powiedział, że będzie miał siostrę Anielę - mówi mama pierwszej skierniewiczanki urodzonej w nowym roku. - Córeczka jest bardzo spokojna, choć gdy jest głodna potrafi krzyknąć, dlatego myślę, że będzie umiała zawalczyć o siebie. No i jest śliczna, trudno oderwać od niej wzrok - dodaje szczęśliwa mama.

Jako drugi na świecie, o godz. 6.02 pojawił się chłopiec - synek Macieja i Magdaleny Lechowskich.

- Trwają w rodzinie jeszcze dyskusje dotyczące imienia, ale będzie Leon - mówi pani Magdalena.

- Miał na świat przyjść 5 stycznia, czułam jednak, że mogę urodzić wcześniej, bo cały Nowy Rok czułam się dziwnie. Gdy jednak wzięłam prysznic, wszystko ustało. Do szpitala skierniewiczanka trafiła po północy, gdy nagle odeszły jej wody.

Chłopiec urodził się naturalnie.

- Imię dla niego wybrał nasz starszy synek. Miał kolegę Leosia, którego bardzo lubił w przedszkolu i imię to bardzo mu się podobało - dodaje pani Magdalena.

Jeszcze nieco obolała po niedawnym porodzie, cieszy się, że synek jest już na świecie.

- Najważniejsze, że jest zdrowy, fajnie, że nie urodził się w grudniu, a już w nowym roku. Rozmawialiśmy z mężem, że będziemy świętować od sylwestra do Trzech Króli - śmieje się pani Magdalena.

W wyniku ostatniego porodu 2 stycznia w skierniewickim szpitalu na świat przyszła Pola, córeczka Anny Zagawy-Ziółkowskiej i Łukasza Ziółkowskiego. Dziewczynka z racji ułożenia pośladkowego urodziła się przez cesarskie ciecie.

- Zgodnie z zaleceniem lekarza zgłosiliśmy się do szpitala 1 stycznia, wykonane badania nie wskazywały na to, że zbliża się poród - mówi Anna Zagawa-Ziółkowska.

Mimo to, 2 stycznia o godz. 8.40 na świecie pojawiła się Pola.

- Bardzo chciałam dziewczynkę, choć ostatnie badania nie dawały tej pewności - mówi Anna. - Pola waży 3 kilogramy i ma 55 cm długości. - To moje drugie dziecko, w domu na siostrzyczkę czeka 5-letnia Nela, która bardzo się cieszy i już nie może doczekać się naszego powrotu do domu - dodaje.

Rodzina sylwestra spędziła w domu, ale od samego rana córeczka była bardzo niespokojna.

- Kręciła się w brzuchu i z niecierpliwością czekałam, kiedy wybije północ, żeby mieć pewność, że urodzi się w nowym roku - mówi skierniewiczanka.

Przyznaje, że wybór imienia dla Poli był bardzo trudny.

- Do końca polemizowaliśmy, a każdy w rodzinie miał inną propozycję. Mąż chciał Lilę albo Agatkę, córeczka Klaudię lub Zuzię, tylko ja od początku chciałam Polę, na szczęście ostatecznie oboje zgodzili się na nie – cieszy się Anna Zagawa-Ziółkowska.

Od pierwszych chwil życia Pola mocno zaznacza swoją obecność.

- Od początku była bardzo ruchliwa i nie dawała odpocząć po trudach porodu. Dziś też jest aktywna, najbezpieczniej czuje się przy mnie. Gdy tylko ją odkładam, wierci się i popłakuje. Uspokaja się, kiedy ją przytulam. Gdy trzymam ją w objęciach jestem bardzo szczęśliwa – przyznaje skierniewiczanka.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/41534-pierwsza-byla-aniela>